

Sarius, Ogień W Żyłach (feat. BARANOVSKI)

Moje urodziny wypadają jak włosy
bo chce się zacząć tak bardzo jak skończyć
mam tylko białą tabletkę, bo brakuje mi folii
los mi spływa jak smak samotności
A noc tylko boli, ale lubię jak boli
Lepiej tak, niż musieć udawać że jest wszystko dobrze
Sam jak Mogli, możesz wrócić jak wolisz
Lasy pełne złych dolin, się nie boją twojej broni ostrej
Co chcesz siebie zrobić, sprawdzić gdzie boli mocniej?
Jasne że w głowie odpowiedzi są naprawdę proste
Wejdę na Olimp i się spale, nim napiszą w książce
że po nie nigdy nikt następny tam nie dotrze

[BARANOVSKI]

ty widzisz we mnie skały i lód, tylko skały i kłód
będę żył wiecznie, mam w sobie ogień
ten ogień spali cały świat

może za niewidzialnym mostem
gdzie drogi ułożone proste
i błada poświata krąży powoli na złotym dworze
może tak w końcu jest naprawdę dobrze
i tam są ci, których wspominam ciągle
gdy wracam po latach
nie wiem sam ile potrafię
odkąd nie mam już dla kogo latać
skrzydła leżą w trawie
nie wiem gdzie czeka moja eskadra
został bagnet, czyli wiara w to że walczę nadal
wiara albo maska błązna

moje serce to jest wrak zatopiony gdzieś na dnie
czy dopłynął tam ktoś raz, skrzynia porośnięta mchem
bił z niej szczerozłoty blask, wokół same kości hien
samo nie podniesie się póki mnie trzymają moce złe

[BARANOVSKI]

ty widzisz we mnie skały i lód, tylko skały i kłód
będę żył wiecznie, mam w sobie ogień
ten ogień spali cały świat

czasem sen spędza chwile w których nic nie zrobiłem
choć dzisiaj to w tyle, już małe błahostki
ja na te podróże bilet sam se kupiłem
wiec patrzę za oknem, podziwiam widoki
może się spali to, może zatopi
to całe wszystko co jest tutaj po nic
a świat jest dobry, albo niedobry
a może tylko taki jak nasze oczy